

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 do 12 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-1.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel 776-78

DYKTYWAN — 728-13

ADMINISTRACJA — 313-88

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Wolność - Praca - Chleb

Dziś wielkie zgromadzenia robotnicze w całej Polsce

W Warszawie — zgromadzenie o godz. 11 r. na podwórzu przy ul. Leszno 53

„Tydzień Kultury Robotniczej”

Wielka akcja T.U.R. w całej Polsce

Dziś, 5-go marca rozpoczyna się „Tydzień Kultury Robotniczej”, urządzany w całej Polsce przez T. U. R.; trwać on będzie do niedzieli, 12 marca włącznie.

W ciągu tego okresu miejscowe Oddziały T. U. R. będą urządzały odczyty, akademie i pogadanki na tematy związane z kulturą robotniczą. Wystawy i występy zespołów T. U. R. (dramatycznych, chóralnych, orkiestrowych) obrazują dotychczasowy dorobek TUR. Współdziałanie z młodzieżą, czerwonym harcerstwem, organizacją sportową i Robotniczym Tow. Przyjaciół Dzieci zapewni wszechstronność pokazów i popisów. Tam, gdzie oddzielne odczyty i akademie, związane z 50-tą rocznicą zgonu Marksa (14 marca), są nie możliwe, obchód marksowski może być włączony do „Tygodnia Kultury”.

Zarząd Główny TUR. zdaje sobie sprawę dobrze, w jakich ciężkich, wyjątkowo ciężkich warunkach żyje i pracuje (o ile w ogóle pracuje) robotnik i chłop polski. Odbywa się rozpaczliwa walka o kawałek chleba, o jakakolwiek pracę, o fizyczne wyżycie rodziny. W tej sytuacji zaprawdę, nie jest łatwo stawiać zagadnienie kultury na porządku dziennym zainteresowań klasy robotniczej w Polsce! Ale trudno, klasa robotnicza ma w Polsce zadania olbrzymie, ma odpowiedzialność wielką; nie może więc zrzec się walki o kulturę nawet w tej krytycznej chwili. Spójrzmy na szkołę: wedle oficjalnych danych blisko 500.000 dzieci robotniczych i chłopskich jest poza szkołą; ale niestrasznym jest, że nawet ta nauka szkolna, która faktycznie się odbywa, jest w rzeczywistości w dużym stopniu iluzoryczna, skoro na jedną izbę szkolną przypada nieraz ponad 100 dzieci, a przytem dzieci głodnych i wynędzniałych.

Nieraz porównujemy pracę TUR-ową z socjalistyczną pracą pozaszkolną w Austrii lub krajach skandynawskich. Ale to porównanie chroma na obydwie nogi. W takim np. Wiedniu dziecko robotnicze kończy wspaniałą szkołę, zorganizowaną przez tow. Glöckla i kształci się na światłego obywatela; potem przejdzie przez długi szereg formacji oświatowych — gminnych, harcerskich, młodzieżowych i t. p. A u nas?... Mógłby przypomniać położenie na Kresach? Czy warto charakteryzować jeszcze raz pozostałości haniebnego roboty polskiej w łachy i zaborczych rządów?

Tak, to zupełnie swoiste stosunki! I dlatego to praca naszych organizacji oświatowych jest tysiącokrotnie trudniejsza, niż zagranicą. A brak subwencji ze strony „usadowionych” samorządów? A terror na niezależnych nauczycieli? A szkany administracji? A upartyjnienie budżetu państwa, z którego TUR od lat nie otrzymuje złamanego grosza? Dekulturacja ludu w ostatnich latach pod wpływem kryzysu i wiadomych metod posunęła się ogromnie naprzód.

W tych warunkach „Tydzień Kultury” może zrobić tylko jedno: zwrócić uwagę na ten katastrofalny stan i ująć w wielką wolę ku kulturze, która — mimo wszystko — tkwi i rozwija się w masach ludu pracującego wsi i miast. W ostatnich czasach objęła się one prowincjonalne ośrodki naszego

ruchu. Jest coś naprawdę wzruszającego w tem, że bezrobotni i wynędzniali robotnicy grają poważne utwory w swych zespołach muzycznych czy dramatycznych. Pozwolę sobie przytoczyć przykład z własnego okręgu: na ostatnim obchodzie 40-lecia P. P. S. w Białej, wystąpiła obok innych zespołów wspaniała robotnicza orkiestra symfoniczna ze wsi Komorowice, licząca 32 osoby, a obok niej liczny ćwiczący od szeregu lat mieszany chór robotników z Białej. I setki bezrobotnych, siedzących na sali, słuchały innych bezrobotnych, śpiewających i grających trudne utwory muzyczne. Nikt chyba nie zaprzeczy, nawet największy sceptyk, że jest to naprawdę coraz bardziej rozwijająca się w głębiach proletariatu, wola ku kulturze, niezłomna wola stworzenia nowego, pięknieszego życia!

Na odczytach i akademjach opowiemy słuchaczom o obecnym kulturalnym stanie Polski; o olbrzymich potrzebach

i zaniebaniach w dziedzinie oświaty; o konieczności naszej robotniczej kultury i jej wielkich ideałach ogólnoludzkich. Przedstawimy reakcyjne stanowisko obozów burżuazyjnych. Opiszemy te kolosalne zdobycze, jakie uzyskał Socjalizm zagranicą w zakresie szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej. Wreszcie — opowiemy o tym skromnym (ale już stosunkowo niemałym) dorobku, jakim możemy poszczycić się w Polsce. Przypomnimy przytem, że organizacja TUR. obchodzi właśnie dziesiątą rocznicę swego założenia i liczy przeszło 200 placówek lokalnych. Nie zapomnimy podkreślić integralności naszych wysiłków, a więc łączności TUR. z innymi kulturalnymi organizacjami, jak sportowa czy dziecięca. Ze szczególną serdecznością będziemy mówili o naszych najmłodszych — o młodzieży i harcerzach.

Kazimierz Czapieński.

Dziś o g. 11 r. w sali „Ateneum”

Akademja T.U.R. w Warszawie

w pierwszym dniu „Tygodnia Kultury Robotniczej”

Przed strajkiem w przemyśle włókienniczym

Prowokacyjne stanowisko przemysłowców

Łódź, 4 marca.

W piątek odbyła się w Inspekcji pracy w Łodzi, zwołana przez inspektora Wojtkiewicza, konferencja w sprawie konfliktu w przemyśle włókienniczym.

Na konferencję przybyli przedstawiciele trzech związków robotników: klasowego, „Pracy” i Ch. D.

Z ramienia Związku klasowego, obecni byli tow. A. Szczerkowski i Walczak.

Przedstawiciele przemysłowców wogóle nie przyszli na konferencję, a tylko przysłali pismo do inspektora pracy, w którym wykrętnie starają się przerzu-

cić odpowiedzialność za nieodbycie rokowań na... robotników, twierdząc, że... stanowisko robotników rokowania te u... niemożliwia (!!), co jest twierdzeniem zupełnie kłamliwym, gdyż właśnie przemysłowcy od początku uchylają się od udziału w pertraktacjach.

Po długiej dyskusji, w której przedstawiciele związków zawodowych poddali bardzo ostrej krytyce stanowisko przemysłowców; zostało złożone przez przedstawicieli związków zawodowych następujące oświadczenie:

„Przedstawiciele związków zawodowych stwierdzają, że pismo organizacji przemysłowców, zawierające odmowę podjęcia rokowań, oraz nieprzybycie ich na wspólną konferencję zwołaną przez inspektora pracy, jest dalszym ciągiem sabotowania przez organizację przemysłowców sprawy zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym oraz sabotowania słusznych żądań robotniczych.

Wobec tego przedstawiciele organizacji zawodowych oświadczają, iż odpowiedzialność za wynikłe następstwa na terenie przemysłu włókienniczego spada całkowicie na przemysłowców.

Należy zaznaczyć, że związki zawodowe dały termin przeprowadzenia rokowań w tej sprawie do dnia 2 marca. Wobec tego, że termin ten minął, związki mają wolną rękę w dalszym działaniu.

Wiadomość o uniemożliwieniu rokowań przez przemysłowców rozeszła się bardzo szybko w Łodzi i okręgu łódzkim, wywołując wśród robotników powszechne oburzenie na metody fabrykantów.

Według panujących opinii strajk wydaje się być nieunikniony.

Ostateczna decyzja co do tego zapadnie na niedzielnym walnym zebraniu delegatów.

WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW I POBORCÓW FABRYK WŁÓKIENNICZYCH ŁODZI I OKRĘGU ŁÓDZKIEGO, ZWOŁANE PRZEZ TRZY ZWIĄZKI: KLASOWY, „PRACA” I CH. D. — ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELE, 5 MARCA, O GODZ. 10 RANO, W SALI KLANA OŚWIATOWEGO W ŁODZI.

O ile nam wiadomo, Min. pracy wzywało przemysłowców na konferencję do Warszawy, na środę, godz. 11 rano.

Ciągle pogłoski o zmianach

Notujemy ponownie, różne pogłoski, krążące na temat bliskich rzekomo zmian w składzie osobowym Rządu. Podobno istnieje koncepcja powierzenia prezesury Rady Ministrów p. T. Filipowiczowi, b. ambasadorowi Polski w Waszyngtonie; p. B. Miedziński objąłby w gabinecie p. Filipowicza tekę ministra skarbu.

Drugi dzień strajku górników

(Telefonem od własnego korespondenta)

Drugi dzień strajku

Drugi dzień strajku w zagłębiach: Dąbrowskiem, Krakowskim i Śląskiem przeszedł zupełnie spokojnie.

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM. Strajkują 21 kopalnie, to znaczy wszystkie z wyjątkiem kopalni „Saturn”, oraz kopalni „Mortimer”, gdzie znajduje się ograniczona załoga, ponieważ kopalni tej grozi zatopienie.

Baroni węglowi wydają komunikaty, fałszywie oświetlające przebieg strajku na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Naprzekąd o kopalni, na której znajduje się tylko obserwacja z 6 osób, podają, że... pracują tam górnicy, w liczbie 320.

W ZAGŁĘBIU KRAKOWSKIM. Wszystkie kopalnie w 100 proc. są unieruchomione.

Mimo, że kopalnie w tem zagłębiu w soboty z reguły nie pracują, górnikom przysługiwało wczoraj prawo odrobienia straconej, z powodu piątkowego strajku, dniówki. Nikt jednak do pracy się nie stawiał i strajk trwał w dalszym ciągu.

NA ŚLĄSKU również wszystkie kopalnie w 100 proc. strajkują.

Uchwały konferencji delegatów

Wczoraj przed południem odbyło się wspólne posiedzenie delegatów wszystkich Związków Górniczych, prowadzących strajk.

Imieniem Centralnego Związku Górników, tow. J. Stańczyk zgłosił na wstępie wniosek, aby nie likwidować strajku demonstracyjnego przed rozstrzygnięciem sporu przez Komisję Arbitrażową. Gdyby bowiem Komisja Arbitrażowa wydała niepomysłne dla górników orzeczenie co do warunków płacy i terminu ważności umowy zbiorowej związków zawodowych byłyby zmuszone po orzeczeniu proklamować znów strajk—

i proklamować go w trudniejszych warunkach, z uwagi na zapadłe już orzeczenie.

P. Grajek z „Zespołu pracy” oświadczył na to, że strajk był ograniczony co do terminu, i że winien zakończyć się w sobotę, o godz. 12-tej w nocy tak, aby górnicy w poniedziałek rano powrócili do pracy.

Tow. Stańczyk zaproponował, wobec tego, przerwanie obrad i udanie się delegatów do miarodajnych przedstawicieli Rządu: wojewody, albo komisarza demobilizacyjnego, celem uzyskania oficjalnego oświadczenia, że płace będą utrzymane na dotychczasowym poziomie, a termin umowy przedłużony zostanie przynajmniej do jesieni.

P. Grajek stwierdził, że p. Grażyński oświadczył mu autorytatywnie, że pla-

ce nie będą obniżone, a orzeczenie Komisji Arbitrażowej utrzyma płace obecne na pewien przeciąg czasu.

Za wnioskiem tow. Stańczyka o kontynuowaniu strajku głosowali tylko delegaci Centralnego Związku Górników przeciwko głosom delegatów „Zespołu pracy” i ZZZ.

Wobec tego, że tamte organizacje stanęły na stanowisku zakończenia strajku w sobotę, uchwalono strajk zakończyć.

Gdyby Komisja Arbitrażowa zwlekała z wydaniem orzeczenia, albo też wydała orzeczenie na niekorzyść górników, Związki Zawodowe zwołają Kongres Rad Załogowych, celem proklamowania strajku o nieograniczonym terminie.

Płace robotników rolnych

Orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej

Wczoraj o godz. 10 m. 15 rano Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza w składzie trzech delegatów rządowych, podała do wiadomości zainteresowanym stronom treść wydanego przez siebie orzeczenia w sprawie płac robotników rolnych.

Treść orzeczenia jest następująca:

1) ORDYNARJUSZOM obniżono płace o 10 do 20 zł. na rok; za godziny nadliczbowe obniżono płace o 5 groszy.

Robotnicy zostali też skrepowani w dziedzinie ubezpieczenia chorobowego w ten sposób, że obszarnicy mają honorować rachunki szpitalne tylko w tym wypadku, o ile robotnik zostanie skierowany do szpitala przez lekarza powiatowego, albo przez lekarza, wskazanego przez pracodawcę(!).

2) KOMORNIKOM obniżono płace w

pierwszej grupie powiatów o 10 groszy, a w pozostałych grupach o 5 groszy dziennie.

Wynagrodzenie w naturze pozostało bez zmian.

3) ROBOTNIKOM DNIÓWKOWYM obniżono płace od 5 do 25 groszy na dzień.

4) Największą obniżkę zastosowano do robotników sezonowych, gdyż obniżka ta wynosi od 20 do 50 groszy dziennie. Wynagrodzenie w naturze pozostało bez zmiany.

W ten sposób Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza obniżyła płace w rolnictwie, co nie znajduje dla siebie żadnego uzasadnienia nawet z punktu widzenia ceny płodów rolniczych, ponieważ ceny te ostatnio wzrosły.

DANIEL GROSS

Pod znakiem klęski

Czy istnieją drogi wyjścia?

Skutki polityki gospodarczej „Lewjatana” i obozu „sanacyjnego”

Mowa, wygłoszona ostatnio w Senacie przez tow. D. Grossa, była drugą z krytyki całej finansowo-gospodarczej polityki obozu „sanacyjnego”, prowadzonej pod dyktando kół przemysłowo-bankowo-ziemińskich. Tow. Gross wskazuje zarazem środki obrony życia społeczno-gospodarczego, powołując się na stanowisko obozu socjalistycznego ujęte w znanych uchwałach Komisji Centralnej związków zawodowych i partii socjalistycznych z maja r. ub. Owe środki zaradcze wymagają, rzecz prosta, radykalnej zmiany państwowej polityki gospodarczej, a zatem objęcia władzy w Państwie przez Rząd Robotniczo-włóściński.

Mowę tow. Grossa podajemy w dokładnym streszczeniu. Red.

DEFICYT

Stoimy przed faktem niemożności pokrycia wydatków państwowych na sumę 2450 milionów złotych. Brak nam około 400 milionów. Referent p. sen. Szarski z BB, słusznie podkreśla, że te wydatki są mniej, niż minimum egzystencji dla Państwa. Jest między nami spór, jak rozdzielić te wydatki. My chcemy, by mniej wydano na wojsko, policję, fundusz dyspozycyjny, a więcej na szkoły, fundusz bezrobocia, niższych funkcjonariuszy itd. Biorąc jednak globalnie, to słusznie jest twierdzić, że suma wydatków preliniowanych jest mała. Tak samo słusznie podkreśla referent, że nie można już silnie nacisnąć śruby podatkowej, bo i tak więcej się nie uzyska. Będziemy znowu się spierać, jak rozdzielić ciężary podatkowe. Domagamy się odciążenia finansowo słabych i przerzucenia ciężaru na ludzi bogatych. Muszę jednak stwierdzić, że globalnie nie da się z podatników więcej wydostać.

Jakże tedy rada? W jaki sposób pokryć te minimalne wydatki w sumie okragło 2 1/2 miljarda złotych, w jaki sposób pokryć niedobór, choćby tylko w przewidywanej wysokości około 400 milionów złotych? Na te pytania referent odpowiedzi nie daje, a jedynie pociesza nas tem, że Rząd wyda tyle, ile będzie miał, czyli, że nie pokryje wszystkich wydatków. W tem tkwi właśnie tragedia. Bo należy przyjąć, że ta restrykcja dotknie urzędników, emerytów, Fundusz Bezrobocia, dotknie funkcji, niezbędnych dla społeczeństwa.

PROBLEM PODSTAWOWY — SPOŻYCIE WEWNĘTRZNE

Zapowiedziane operacje kredytowe są u nas, jak przynajmniej referent, bardzo trudne i nie rokują nadziei powodzenia. A przecież rada musi się znaleźć, skoro wydatki dla Państwa mają być pokryte tytaniami, nabytymi przy pomocy środków obiegowych, a tych towarów jest w kraju dużo i mogą być wytwarzane jeszcze w większych rozmiarach. Potrzebne środki obiegowe wpłyną do kas skarbowych, jeżeli nastąpi zwiększenie obrotu dla towarów i to w kierunku od produkcji do konsumpcji, bez potrzeby silniejszego nacisnięcia śruby podatkowej. Przypada więc do sam p. referent skoro stwierdza, że „wpływy budżetowe w lwiej części składają się z danin, opłat nych w stosunku do obrotu, względnie spożycia”. Tem samem przynajmniej referent, że jedynym sposobem zwiększenia wpływów budżetowych jest podniesienie spożycia.

W odpowiedzi jednak na pytanie, czyje spożycie ma być podniesione, rozchodzą się drogi nasze, rozchodzą się drogi Socjalizmu i kapitalizmu. Referent, zwolennik kapitalizmu, chce podniesienia obrotu na rzecz zagranicy, chce zwiększenia eksportu. Socjalizm natomiast chce podniesienia obrotu wewnątrz kraju dla własnej ludności. Kapitalizm przy dążeniu do powiększenia obrotów na rzecz zagranicy natrafia w czasie powojennym na przeszkody nie do przewyciężenia, na przeszkody, których Polska nie jest w stanie dla siebie usunąć. Referent przecież stwierdza, że „kraje odgraniczyły się drutem kolczastym pod postacią ceł prohibicyjnych, reglamentacji i ograniczeń ruchu kapitału. Tem samem stwierdza referent, że nie możemy podnieść obrotów przez wysyłanie towarów zagranicę. Cóż tedy ma się stać z produktami, wytwarzanymi w naszych warsztatach? Czy mamy czekać z podniesieniem obrotu dla tych towarów, aż zagranica te towary do swoich krajów wpuści? Więc ma szaleć bezrobocie, mają ulec zniszczeniu warsztaty pracy, ma cierpieć społeczeństwo i państwo aż do czasu, kiedy zagranica ulituje się i zabierze za bezcen nasze towary? Socjalizm w Polsce zajął w powię-

tych w dniu 19 maja 1932 r. uchwałach wprost przeciwnie stanowisko. Wskazał na możliwość podniesienia obrotów, a tem samem i wpływy budżetowe, jeżeli podnieśli się konsumpcję wewnątrz kraju. Uchwała nasza podkreśla, że jedynym istotnym celem produkcji jest zaspokojenie potrzeb własnej ludności. Brak autarkji (samowystarczalności) nie jest przeszkodą. Czy dlatego, że istnieje u nas brak pewnych towarów, to mamy wstrzymać przydzielenie ludności produktów, które posiadamy i które możemy wytwarzać w większych jeszcze rozmiarach? Dla uzyskania obcych towarów wystarczy pozostawienie pewnej części do wymiany, a reszta może i winna być ludności własnej dostarczona. Nic nie pomoże. Trzeba dać ludności pieniądze do rąk, a wówczas będziemy mieli podniesienie obrotów i powiększenie wpływów budżetowych. Dlatego też uchwała nasza z 19 maja domaga się zmiany systemu finansowego w ten sposób, by system ten podporządkował potrzebom produkcji i konsumpcji, a nie jak to się dzieje dotąd, że systemowi finansowemu podporządkowuje się żywotne interesy społeczeństwa i Państwa. Musi tedy nastąpić rekonstrukcja Banku Polskiego. Kapitalizm kieruje się doktrynami, które są anachronizmem wobec głęboko zmienionych warunków gospodarczych. Szerzej będę mówił o tem przy ustawie o zmianie statutu Banku Polskiego.

ZWIĘKSZENIE OBIEGU PIENIĘŻNEGO

Jeżeli nawet będziemy stali na stanowisku dopuszczenia tylko do obiegu, pokrytego w 30% przez złoto, to możemy dotychczasowy obieg powiększyć o kilkadziesiąt milionów złotych bez najmniejszego niebezpieczeństwa dla stałości waluty. Stanie się to wtedy, jeżeli Bank Polski przy udzieleniu kredytu nie będzie robił różnicy między dłużnikiem prywatnym, wypożyczającym banknoty na weksle, a Skarbem Państwa, korzystającym z kredytu w rachunku otwartym. Ile to było obawy i zastrzeżeń, gdy rok temu podwyższono kredyt otwarty dla Skarbu w Banku Polskim o 100 milionów! Przekonał się obecnie, że te zastrzeżenia i obawy nie miały żadnego uzasadnienia. Usunięcie różnicy w traktowaniu dłużnika wekslowego i Skarbu Państwa w rachunku otwartym jest konieczne, skoro z powodu spadku obrotu redyskonto wekslowe nie jest wyzyskane. W samym roku 1932 liczba podawców weksli obniżyła się z 1967 do 1692, więc o 275 podawców mniej, a wykorzystanie kontyngentów dyskontowych znacznie spadło.

POLITYKA „LEWJATANA”

Powiększenie kredytu Skarbu w Banku Polskim podnieśli niewątpliwie obroty, a tem samem i wpływy budżetowe. Zgodziłbym się jednak na powiększenie kredytu otwartego dla skarbu w Banku Polskim tylko pod warunkiem, jeżeli będziemy ochraniać skarbiec B. P. przed zbyt dużym wyciągnięciem złota. Brzmi to paradoksalnie, jeżeli przysięgamy, że największym kanonem jest utrzymanie stałości waluty, a mimo to pozwalamy na zmniejszenie się podkładu w B. P., który to podkład przy dzisiejszej konstrukcji B. P. jest jedyną podstawą stałości waluty. Z początkiem stycznia 1928 podkład w B. P. wynosił 1.207,4 milionów, a dziś wedle rachunku z 20/II r. b. wynosi zaledwie 537,3 milionów zł. Straciłszy tedy przez 5 lat blisko 700 milionów zł. pokrycia. W następstwie spadku pokrycia skurczył się obieg banknotów. W r. 1931 — o 110 milionów, a w r. 1932 — o 216 milionów zł. Następnym kurczenia się obiegu jest tezaury-

zacja banknotów, w obiegu się znajdujących. Nic tedy dziwnego, że obroty, a tem samem wpływy budżetowe się zmniejszyły. Jeżeli powiększymy obieg przez powiększenie kredytu dla Skarbu Państwa w B. P., powinnymy ustawy dewizowe być natychmiast wprowadzone, ażeby dalsze zmniejszenie się pokrycia zahamować.

Przy obecnym małym obiegu banknotów wyciągnięcie dalszej znaczniejszej ilości złota ze skarbcza Banku Polskiego jest utrudnione. Zostanie natomiast ułatwione, jeżeli obieg banknotów powiększy się i rozpocznie się znowu t. zw. „wolny ruch” kapitałów, polegający na wyciągnięciu kapitałów ze skarbcza B. P. przedewszystkiem na cele tezauryzacyjne. U nas to niebezpieczeństwo jest szczególnie znaczne, bo wielkie nasze warsztaty przemysłowe znajdują się w rękach zagranicznych kapitalistów. Należy tedy ten t. zw. wolny ruch kapitałów uniemożliwić przez wprowadzenie celowych ustaw dewizowych.

PRZYJAZNIE SIĘ DO KLĘSKI

Dziś już chyba „Lewjatanowi” nikt nie uwierzy na słowo, że tego „wolnego ruchu kapitałów” nie nadużywa na cele tezauryzacyjne. Istnienie takiej tezauryzacji potwierdzili w ostatnich czasach dwaj profesorowie ekonomji, którzy są zwolennikami kapitalizmu i nie są przeciwnikami „Lewjatana”. Prof. Krzyżanowski w artykule p. t. Złoto Banku Polskiego, umieszczonym w „Przeglądzie Współczesnym” z września 1932, wypowiada się w następujący sposób:

„Część odpływu złota, walut i dewiz z piwnic Banku Polskiego pozostała w kraju. Posiadacze banknotów, opiewających na złote polskie, przedstawiają je do wymiany, ażeby przechowywać albo u siebie w domu, albo w skrytkach bankowych złoto i banknoty, których wartość wzbu- dza więcej zaufania. Nie pozostają w kraju złoto, waluta i dewizy, składane w bankach zagranicznych przez posiadaczy naszych banknotów. Odpływ jednego i drugiego rodzaju z pewnością istnieje”.

P. prof. Rybarski w „Gazecie Warszawskiej” z dn. 28.II r. b. stwierdza, że „wielu naszych kapitalistów lokuje swoje pieniądze w bankach zagranicznych, mimo, że otrzymują od swoich kapitałów minimalny procent”. Ludzie cierpią, Państwo nie może utrzymać nawet minimum egzystencji dlatego, że pozwala się „Lewjatanowi” nadal bez wszelkiej kontroli wyciągać kapitały z B. P. Tylko cztery państwa w Europie prócz Polski: Szwajcaria, Francja, Belgja, Holandja, zachowały t. zw. wolny ruch kapitałów. Jednakowoż państwa te — jak twierdzi referent — mają więcej złota niż reszta państw europejskich łącznie. Z niemi nie może współpracować Polska, skoro podkład kruszcowy w B. P. jest bardzo mały. W ubiegłym roku istniało w sferach rządowych dążenie do wprowadzenia ograniczeń dewizowych. Była walka, o której pisze p. Wierzbicki w swej książce p. t. „Program gospodarczy Lewiatana”. W walce tej zwyciężył p. Prystor i projekt upadł. Zato otrzymuje p. Prystor od p. Wierzbickiego pochwałę w podniosłych słowach. P. Wierzbicki pisze:

„I właśnie w tem zagadnieniu zwycięzca jest przedewszystkiem sam p. premier Prystor, bo jego to nieomylny instykt odrzucił projekty wprowadzenia u nas reglamentacji dewizowej w lecie 1932 r.”

Podnoszę głos, aby opinia publiczna wiedziała, że przeszkodą w ożywieniu życia gospodarczego jest „lewjatanowski” krótkowzroczny egoizm. (Okłaski).

P. K. O. PEWNOŚĆ — ZAUFANIE

MILJON STAŁYCH KLIENTÓW

622 milionów wkładów oszczędnościowych i czekowych

23 miljardy obrotu rocznego

Każdy Urząd Pocztowy jest zbiornicą P. K. O.

11

Przegląd prasy

CO MÓWIĄ O POLSCE ZAGRANICĄ?

O Polsce nie mówi się dobrze zagranicą. Nie nowa to prawda. Nawet takie pisma „sanacyjne”, jak „Bunt Młodych”, ubolewają, że źle o nas mówią za granicą, że „imię Polski, które niedgdy szło przez świat, jak błyskawica, staje się coraz to bardziej dźwiękiem bez echa”. A jeśli jakieś echo o Polsce się rozlegnie wcale nie brzmi pięknie. Oto hr. Siorza w swej ostatniej książce p. t.: „Les freres ennemis”, („Wrodzy bracia”) poświęcił cały rozdział problemowi polskiemu. Ustępy z tej książki przytacza „Dziennik Bydgoski”:

„Cechy polityki wpływają na coraz silniejsze akcentowanie tego oddalania się: dla całej generacji imię Polski było symbolem religji wolności Trzynastcie lat po zmartwychwstaniu kraju, system rządów, który przyjęła lub też znosi Polska — nie znajduje obrońców gdzieindziej, jak tylko w dziennikach (zagranicznych), które przed wojną brały pieniądze z kasy carskich ambasad. Czyż można się temu dziwić? Kraj, w którym nie można robić kroku, by nie wpaść w zasadzkę policji politycznej, kraj, w którym wystarcza się oddalić tylko trochę od długiej i blizkiej ulicy Marszałkowskiej w Warszawie, aby stanąć wobec grozy strasznej nędzy — ten kraj z trudnością może zachować objawy tych tak cennych sympatyj, jakie samo imię jego wywoływało w wolnej Europie” (strona 200 — 201).

„Dziennik Bydgoski” pisze dalej, że hr. Sforza niesłychanie ostro mówi o tej nadzwyczajnej wprost łatwości z jaką „system pułkowników, który powoduje upadek Polski” znajduje szpiclów i donosicieli i wreszcie cytowane pismo dodaje do siebie.

„Tak pisze o Polsce, jej przyjacieli. Nieprzyjaciele piszą tak, jak się pisze o Jagostawji, albo, jak się pisało o dyktaturze hiszpańskiej”.

ROSTWOROWSKI W PRZESZŁOŚCI

Niezbyt piękną kartę z historii życia p. sen. Rostworowskiego (BB), który jest referentem ustawy o szkołach akademickich — ogłasza „Gazeta Warszawska”:

Gdy Mikołaj II po wstąpieniu na tron odwiedził Warszawę, władze starały się wszelkimi sposobami wciągnąć do urzędowych przyjęć studentów uniwersytetu warszawskiego. Organizacja młodzieży akademickiej postanowiła zbrojkotować te przyjęcia. Wtedy p. Wojciech Rostworowski (z paru innymi), wówczas student w galowym mundurze i przy szpadzie brał demonstracyjnie udział w uroczystościach na cześć carskiego gościa.

Pociągnięty do odpowiedzialności przez młodzież akademicką odczytał przed sądem koleżeńskim obronę, uzasadniając swój „państwowy” punkt widzenia. Sąd, rozpatrzywszy sprawę, skazał p. W. Rostworowskiego na wykluczenie z życia akademickiego na przeciąg dwóch lat. Jak widać, p. Rostworowski wcale się nie zmienił. Przedtem i teraz był, jest „państwowo” nastrojonym.

B. B. W. R.

A „Nowa Ziemia Lubelska” coraz ostrzeżli wali w „sanację”:

„B.B.W.R. to trup, od czasu do czasu galwanizowany pewną dozą zastrzyku w postaci synekurki, stanowiska czy też brzączącej monety.

Popieranie zatem rządu trupa ma cechy iście makabryczne”.

CO Z NICH WYROŚNIE?

Młodzież „sanacyjna”, „demonstrowała” jeżdżąc samochodami z transparentem na którym widniał napis. Jednocześnie wydano fałszywą odezwę, rzekomo istniejącego „komitetu porozumiewawczego” Obwiespółu i komunistów.

W związku z temi faktami „ABC” za- pytuje:

Postawie tylko pytanie, czego będą się domagali ci młodzi ludzie za lat 10 lub 15-cie, skoro w „faryzowskich latach” młodości, cały swój entuzjazm i polot ideowy wyładowują w okrzyku: precz z autonomją?

Jaką broń i jakimi metodami będą się posługiwali autorzy ulotki za lat 10 lub 15-cie, gdy dzisiaj, bez wahania, uciekają się do najniższego oszczerczeństwa?

Co z nich wyrośnie? S-ek.

PRZYCHODNIA SPECJALNA
DR. **D. GISERA**
MED. B. Asystenta Kliniki Berlińskiej
CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)
WENERYCZNE (specjalnie chroniczne) skórne, pęcherza, niemoc płciowa, analizy krwi, moczu. Zapobieganie. Dżateria. Soliux. Lampa kwarcowa. Od 9—2 i od 4—9 wiecz. Porada 4 zł

Przytakające się pióro

P. Cat - Mackiewicz, poseł BBWR, zakomunikował przed paroma dniami narodowi polskiemu, że pióro jego „potyka się o entuzjazm”, ile razy zamierza wypisać słowo: „Hitler” albo „pożar Reichstagu” na cierpliwym papierze wileńskiego organu „Zbroń kresowych”.

W samej rzeczy, konserwatyści Ziemi Wschodnich mają taki dziwaczny zwyczaj „potykają się” o jakiś entuzjazm, wytryskujący ni stąd ni zowąd, ni przypiął, ni przyłatał, bezładu i bez składu; p. Al. Mey sztowicz, na przykład, „potknął się” swego czasu o pomnik Katarzyny II, zgola „entuzjastycznie” powitany przez kilkudziesięciu zacnych szlachonów; i p. Mackiewicz już się „potykał” o „entuzjazm Nieswieża”; w dalszym ciągu duszy dynastję na polskim tronie; chodziło tylko o to, czy sam Piłsudski, czy raczej „księżę młody” z Wandzi Piłsudską... Koniec końców h. Albrecht zadowolnił się towarzystwem p. Kostka - Biernackiego i „pańów” jego cesarskiej mości Mikołaja II.

Teraz p. Cat-Mackiewicz „potknął się” dla odmiany o... pożar Reichstagu i narobił mentliki wśród hitlerowców.

Nie wierzyć? postuchajcie...

Właśnie siedział Goering w swoim gabinecie i rozmyślał, czyby nie warto podpalić jakiegoś kościoła w Monachjum, żeby bawarskich katolików wziąć trochę za mordę, — kiedy wypadł zadyszany Hans Schweinkopf „szturmowiec” z Poczdamu:

„Wódz Hitler — powiada — pilnie Pana proszą; bardzo są gniewni...”

Poszedł Goering. A Hitler — nie Hitler, — tylko burza, grzmot i błyskawica...

„Cóż Ty, kanaljo, polskiej niepodległości bronisz? jutro Polakom Prusy Wschodnie oddasz? jedną masz głowę na karku czy dwie? oleju rycynowego chciałbyć wypić? ze schodów chcesz zlecieć?.. W głupi pysk chcesz dostać?”

Wytreszczył Goering oczy... Co?... Jak?... Dlaczego?... Hitler mu „Słowo” pod nos: — „przeczytaj — mów i przynajmniej pisma polskie w Niemczech pozawieszaj...” Wrócił Goering zły, „Słowo” cisnął na biurko i poszedł na kolację do bankiera żydowskiego.

A „Słowo” przeczytał „szturmowiec” Hans Schweinkopf. I znowu były skutki...

Idzie sobie wieczorem Hans Schweinkopf przez ulicę Berlina, na nikogo patrzeć nie chce, nikomu się nie kłania. Zaczepią go młoda Lizzi w Alei pod Itpami, „Czego nosa zadzierasz?” Hans Schweinkopf pierś wpiął bohaterką:

„Ostrożnie, Lizzi — mów —; Polacy napisali, że jestem Rzymianinem; kiedy te Żydówkę z Friedrichstrasse ciągałimy we trzech za włosy po bruku, tośmy akuratnie bronili cywilizacji przed naszymi barbarzyńców; obrączkę ślubną i zegarek nikłowy zachowałem sobie na pamiątkę; uszanuj, Lizzi, Rzymianina; pamiętaj, Polacy — to naród łajdaki, ale w stosunku do nas bezstronny; dobrze piszą w tym Wilnie; kiedyś tam będzie stolica regencji pruskiej...”

I pomyślcie: p. Cat - Mackiewicz „potknął się” swoim piórem o entuzjazm, i tyle wyszło odrazu komplikacji! Jeszcze „potknę się” raz i drugi, a zaprzyjaźniona „Iskra” ogłosi komunikat, że dlaczego napisał artykuł i marca a nie 28 lutego, że napisał — aha! — z powodu konferencji komunistów w Oliwie, i że pragnie oddać Hitlerowi Pomocze, i że ponosi „odpowiedzialność bez reszty” i t. d. i t. p.

Ostrożnie!.. Ostrożnie!.. „Iskra” czuwa...
ARCHIWISTA.

Nie zapominajcie o Zbiórce

Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

wszelkie zbędne przedmioty, starą lub nieużyteczną odzież, bieliznę, obuwie i t. p. oddawajcie dla Zakładów Towarzystwa. Telefonujcie, ażeby zgłoszono się po odbiór 9-45-79; 274-55; 332-88.

Adres zbiórki: 807 Nowosielecka 1. Zakład Wychowawczy

Dr. Jan A ŁAPIN

Królewska 31.
b. Ordynator Klin. w Szpitalu Ś.-go Łazarza
Weneryczne, skórne, 43 niemoc płciowa, analizy.
Robotnikom i ich rodzinom ustępstwo.
Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz. Niedz. do 2 pp

SŁUCHAJ RADJAJ!

Produkcja tytoniu w Polsce

Począwszy od roku 1930, uprawa tytoniu w Polsce została unormowana do wysokości około 8 milionów kg rocznie. Dalszy ilościowy rozwój uprawy tytoniu w kraju jest uzależniony od poprawy jego jakości oraz kredytów na budowę nowych magazynów fermentacyjnych. Obecnie produkcje surowca krajowego pokrywa około 35 proc. potrzeb monopolu tytoniowego. Przy zachowaniu niezbędnych warunków potrzebnych do dalszego jej rozwoju, produkcja krajowa tytoniu może w przyszłości pokryć około 60 proc. konsumpcji i wyrobów polskiego monopolu tytoniowego. (Press).

Zgoda w rodzinie

„Trudności”, jakie wyłoniły się w kartelu cementowym na temat niżki cen cementu, zostały ostatecznie usunięte. Kartelowa organizacja przemysłu cementowego została utrzymana, a wobec wewnętrznego porozumienia, opartego na nowych zasadach, przemysł cementowy postanowił ostatecznie wprowadzić w życie polecenie ministra przemysłu i handlu, obniżające ceny cementu o 25 proc. Słychać, iż zgoda kartelu cementowego ma charakter prowizoryczny. (Press).

OBWIESZCZENIE W SPRAWIE KONTROLI WĘDLIN

WPROWADZANYCH NA TEREN M. ST. WARSZAWY

W myśl rozporządzenia Komisarza Rządu m. st. Warszawy z dnia 8-go stycznia 1933 r. (Warszawski Dz. Wojew. Nr. 1, poz. 1), wydanego na zasadzie paragrafu 41 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1932 r. w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Min. Przemysłu i Handlu (Dz. U. R. P. Nr. 64, poz. 603) o dozorcze nad mięsem i przetworami mięsnymi

MAGISTRAT MIASTA STOŁ. WARSZAWY

podaje do wiadomości publicznej, co następuje:

1. Wszelkie wędliny, niezależnie od ich wagi, pochodzące z poza Warszawy, a wprowadzane w jakikolwiek sposób do obszaru m. st. Warszawy winny, być niezwłocznie — przed wypuszczeniem do sprzedaży lub innego obiegu — dostarczone do sprawdzenia, względnie zbadania na najbliższą od punktu wejścia stację trychinoskopową

2. Stacje trychinoskopowe mieszczą się:

- przy ul. Namiestnikowskiej Nr. 2,
- w halach Mirowskich na placu Mirowskim,
- w halach targowych przy ul. Koszykowej Nr. 63,
- w halach targowych na pl. Kazimierza Wielkiego,
- na Dworcu Głównym,
- na Dworcu Wileńskim,
- na Dworcu Grójeckim,
- na Dworcu Wschodnim.

Stacje trychinoskopowe czynne będą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 8 do 15-ej. Stacje przyjmować będą transporty do sprawdzania względnie zbadania — do godz. 14-ej z wyjątkiem stacji przy ul. Namiestnikowskiej Nr. 2, która przyjmuje transporty codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, przez całą dobę.

3. Wędliny poddane sprawdzeniu na którejkolwiek z poróż wymienionych stacji, a odpowiadające postanowieniom wyżej przytoczonego rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1932 r. oraz zaopatrzone w świadectwo i plombę lekarza wet. — zaopatrywane będą na stacji trychinoskopowej w plombę rzeźni miejskiej w Warszawie i kartki kontrolne z napisem: „Wyrób prowincjonalny — badane w miejscu wyrobu i sprawdzane w Warszawie”.

4. W razie stwierdzenia lub uzasadnionego podejrzenia, że wędliny, nieodpowiadają postanowieniom § 39 p. 1 i 4 rozp. Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 30.VI.1932 r. (niegodność wędlin ze świadectwem co do rodzaju lub ilości, brak plomb lekarza wet. albo świadectwa, podejrzenie co do autentyczności plomb, podejrzenie co do zdatności wędlin do spożycia) zostaną one poddane badaniu; przytem wędliny niezakwestionowane w wyniku badania zaopatrywane będą w plombę i kartki kontrolne z napisem: „Wyrób prowincjonalny”, a wędliny uznane za niezdatne do spożycia ulegną zniszczeniu.

5. Wędliny pochodzące z poza obszaru m. st. Warszawy, znajdujące się w obiegu bez plomb i kartek kontrolnych, wymienionych w p. 3 i 4 ulegną zajęciu, winnym zaś naruszenia rozporządzenia wymienionego na wstępie grozi kara pozbawienia wolności do lat 3 i grzywny do trzech tysięcy złotych lub jedna z tych kar — na zasadzie art. 35 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.III.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 343).

MAGISTRAT M. ST. WARSZAWY

Warszawa, dnia 15 lutego 1933 r.

139

Rząd wypuszcza bilety skarbowe

Wniesiony przez Rząd projekt ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych zawiera upoważnienie dla ministra skarbu do wypuszczenia biletów skarbowych w serjach z terminami płatności, nie dłuższymi niż jeden rok. Ogólna suma każdorazowo znajdujących się w obiegu biletów skarbowych nie może przekraczać 200 milj. zł. Bilety skarbowe są wolne od podatku od kapitałów i rent. Bilety skarbowe mają wszelkie prawa papierów posiadających bezpieczeństwo państwowe i mogą być użyte do lokowania kapitałów osób, pozostających pod opieką i kuratelą, jakoteż kapitałów fundacyjnych, kościelnych, korporacji publicznych oraz kaucyj cywilnych i wojskowych. Bilety skarbowe ulegają przedawnieniu po upływie lat 10 od dnia ich płatności. Wysokość oprocentowania, wysokość odcinków oraz terminy wypuszczenia i płatności poszczególnych serji biletów skarbowych ustala minister skarbu w drodze rozporządzenia. Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

W uzasadnieniu do tej ustawy czytamy, że wieloletnia praktyka wykazuje, że wpływy podatkowe w Polsce nie rozkładają się równomiernie na poszczególne miesiące. W pierwszej połowie każdego roku kalendarzowego wpływy podatkowe są słabsze, w drugiej połowie ze względu na realizację plonów rolnych wpływy te wzrastają. Ponieważ wydatki państwowe są mniej więcej jednakowe we wszystkich miesiącach, pierwsza połowa każdego roku nawet przy normalnej koniunkturze i zrównoważonym budżecie wymaga finansowania. Finansowanie to odbywa się normalnie bądź z rezerw skarbowych, bądź też w drodze emisji krótkoterminowych zobowiązań skarbowych.

Za uruchomieniem tego rodzaju kredytu krótkoterminowego przemawiają w obecnej chwili zarówno momenty budżetowe jak i sytuacja instytucji kredytowych wykazujących znaczną płynność.

Strajk na wyższych uczelniach

Przeszło tydzień temu ogłoszony został strajk w walce przeciw podwyżce czesnego i zamachom na autonomię. Strajk został złamany przez bojówkę endeckie i „sanacyjne” siły fizyczną i przy pomocy pedłów rektorskich. Onegdaj proklamowała młodzież „obwiepolska” strajk aż do odwołania pod jednym tylko hasłem obrony autonomii.

Dla niezamożnych akademików niezwykle istotną jest w dzisiejszych, nad wyraz ciężkich czasach, sprawa czesnego i opłat egzaminacyjnych. Dlatego dla nas walka o autonomię łączy się ściśle z walką przeciw podwyżce opłat. Endecja, ogłaszając swój strajk, wysunęła tylko te hasła, które dla jej w tej chwili na ręce i celowo pominięła hasła istotne dla niezamożnej młodzieży akademickiej.

Obawiając się, aby kierownictwo strajku nie przeszło w ręce elementu radykalnego „obwiepolskie” zarządy bratniaków odwołały w ostatniej chwili Walne Zebrania Bratnich Pomocy S. O. W. i S. P. W. Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej wydał ulotkę, w której demaskuje rolę przywódców „obwiepolskich”, domagając się odwołania walnych zebrań Bratnich pomocy, wyznaczonych na 4 i 5 b. m., na których ogół akademików wybierze

Poradnia Świadomego Macierzyństwa

Leszno 53

Zapobieganie ciąży, leczenie chorób kobiecych i bezpłodności, porady przedślubne. Wtorek, czwartek, sobota—10—11, poniedziałek, środa, piątek—5—8. Porada 3 zł. 47

„komitety walki”. Komitety będą miały za zadanie poprowadzić walkę nie tylko przeciw faszyzacji wyższej uczelni, ale i o obniżkę czesnego o stypendja, o samorząd w domach akademickich i o poprawę swego bytu.

Hasła te, poparte przez szerokie rzesze niezamożnych akademików zmuszą Zarządy Bratniaków do zwołania zebrań, a na nich napewno kierownictwo strajku przejdzie w ręce niezamożnych którzy przeprowadzą akcje aż do zwycięstwa.

Akademik - socjalista.

Czy to może być prawda?

„Wieczerz Warszawski” donosi, że: polska straż graniczna zatrzymała kilku zbiegów politycznych, którzy z Prus Wschodnich chcieli przedostać się na terytorium Polski. Zbiegami okazali się wybitni posłowie komunistyczni do sejmiku pruskiego i Reichstagu. Zatrzymanych wysiedlono zpowrotem na teren pruski. Jeden z działaczy komunistycznych został przez straż graniczną pruską ciężko postrzelony.

Działalność twórcza „Ateneum”

„Dorota Angermann” G. Hauptmanna w Teatrze „Ateneum”

Siedemdziesiąt rocznicę urodzin Gerharta Hauptmanna obchodził przed niedawnym czasem cały świat kulturalny. Sceny europejskie przypominały sobie, ile zawiadziały u schyłku minionego wieku i w epoce przedwojennej największemu dramaturgowi Niemiec współczesnych, twórcy naturalizmu scenicznego, autorowi niesmiertelnych „Tkaczów”, „Woźnicy Henschla”, „Samotnych”, „Kelogi Chramptona”, „Róży Berndt”, „Florjana Geyera”, „Dzwonu zatopionego”, „Hanusi”. Obok Ibsena był on drugim odrodzicielem dramatu w dobie wyjałowienia i zupełnie niemocy twórczej teatru. Gdyby nie jego dramaty, nie byłby się rozwijał tak bujnie styl zwany „naturalizmem” uprawiany przez długie lata przez Stanisławskiego, Antoina, Brah-

ma, styl, który po rewizji dokonanej przez Komisarzewską, Reiharda i Eleonorę Duse stał się punktem wyjścia dla całej reformy techniki teatralnej. Ale twórczość Hauptmanna wiąże się nie tylko z zaraniem reformizmu teatralnego, wycisnęła niezatarte piętno i w późniejszych etapach tego burzycielskiego ruchu. Wszystkie prądy w nim nurtujące, znajdują swe odbicie w dziełach dramatycznych Hauptmanna: utylitaryzm społeczny, obiektywny realizm, symbolizm, neoromantyzm i pęd do tworzenia teatru monumentalnego czasów naszych. To jeszcze bardziej podnosi jego znaczenie w dziejach sceny nowoczesnej i czyni go wraz ze Strindbergiem najciekawszą i najbogatszą indywidualnością. Teatry polskie w epoce „modernizmu” nie zamknęły wrót

przed naturalistą niemieckim. Utwory jego tłumaczyli Kopnicka i Kaspro-wicz. Tadeusz Pawlikowski opierał na nich swój repertuar, a cała plejada świetnych aktorów znalazła w nich olbrzymie pole do rozwoju swego kunsztu. Wpływ Hauptmanna na ówczesną dramaturgię polską jest niezaprzeczony. Nie oparł mu się nawet Wyspiański, dla którego „Hanusia” była objawieniem nowych możliwości teatralnych, tak blizkich duchowi dramatu polskiego. Niebywała popularność zdobyli „Tkacze”, pierwszy na wielką skalę pomyślany dramat proletariacki. Utwór ten należy po dziś dzień do żelaznego repertuaru scen robotniczych, nie stracił siły i, pomimo zmiany, jaka zaszła w układzie sił wytwórczych, swej tragicznej aktualności.

Rocznica Hauptmanowska wskrzesiła życie całego szeregu dramatów i komedji, zadziwiających świeżością, pasją, odwagą i mistrzowską techniką. Okazało się, że zarówno dawniejsze, jak

Coraz groźniejsza sytuacja w Niemczech

ZAPOWIEDŹ MASOWEJ, NOCNEJ RZEZI.

LONDYN, 3 marca (PAT). Prasa angielska obszernie informuje o zamierzonej jakoby nocy św. Bartłomieja w Berlinie z soboty na niedzielę.

„Daily Herald” posuwa się tak daleko, że twierdzi, iż z najbardziej autorytarnego źródła dowiaduje się o przygotowania, poczynionych przez hitlerowców do urządzenia na wielką skalę pogromu Żydów.

Wieczorowe dzienniki ogłaszają telegram Reutera o aresztowaniu 20 osób, których nazwiska trzymane są w tajemnicy, a które są oskarżone o przygotowanie zamachu na Hitlera i jego regimie. Prasa angielska wyraża przypuszczenia, że dla uzasadnienia rzezi, jaką Hitler planuje z soboty na niedzielę, potrzebne mu jest zainscenizowanie zamachu na jego życie.

Wiadomość „Daily Herald” wywołała wielkie wrażenie w Londynie ze względu na to, iż dziennik ten powołuje się na najbardziej autorytatywne źródło, co wskazywałoby na CZYNNIKI RZĄDOWE.

HITLEROWCY ZNAJDUJĄ WSZYSTKO, CZEGO CHCĄ.

BERLIN, 3 marca (ATE). Policja przeprowadziła dzisiaj szczegółową rewizję w lokalu centralnego związku obywateli niemieckich wyznania mojżeszowego. Organ partii hitlerowców „Völkische Beobachter” twierdzi, że w czasie rewizji skonfiskowano obfity materiał dowodowy, mający świadczyć o ideowym i pieniężnym poparciu udzielanym rzekomo związkowi Żydów niemieckich przez III-cią Międzynarodówkę (!), 6-ciu członków związku aresztowano, lokal zaś został opieczętowany.

Rząd angielski a Konferencja Rozbrojeniowa

LONDYN, 3 marca (PAT). Foreign Office ogłasza następujący komunikat oficjalny: „Gabinet brytyjski rozważał sytuację Konferencji Rozbrojeniowej na podstawie relacji, złożonej przez przybyłego z Genewy podsekretarza stanu Edena. Pod głębokim wrażeniem konieczności udzielenia wszelkiej pomocy, aby umożliwić konferencji osiągnię-

Zawieszenie pism polskich

NIECH SIĘ CIESZY CZCIEL HITLERA P. CATI

OPOLE, 3 marca (PAT). Urzędowym pismem tutejszej regencji od zaraz aż do 17 b. m. zostały zawieszono: „Nowiny Codzienne”, „Dziennik Raciborski” i „Głos Pogranicza i Kaszub”. 14-dniowy zakaz pozbawia całkiem codziennej prasy polskiej ludność polską na Śląsku Opolskim, Śląsku Dolnym, Pograniczu i Kaszubach. Po zawieszeniu „Dziennika Berlińskiego” i „Gazety Olsztyńskiej” jest to w Niemczech już trzeci zakaz obejmujący za jednym zamachem aż trzy gazety polskie.

ZAWIESZENIE PISM SOCJALISTYCZNYCH.

BERLIN, 3 marca (PAT). Na żądanie rządu Rzeszy senat hamburski zawiesił na 14 dni organ socjalistów „Hamburger Echo”. Przedstawiciele socjalnej demokracji zgłosili ustąpienie z senatu wolnego miasta Hamburga.

Z dnem wczorajszym zawieszono w Lipsku dwa socjalistyczne dzienniki „Leipziger Volksztg.” i „Dresdener Volksztg.” W Lipsku skonfiskowano dziś około 40 centarów różnych druków komunistycznych.

ARESZTOWANIE THAELMANA

BERLIN, 2. marca (ATE). B. przywódca niemieckiej partii komunistycznej Thaelmann został dziś w południe aresztowany w Charlottenburgu. Wobec powyższego nie sprawdza się podana wczoraj przez szereg dzienników wiadomość o ucieczce Thaelmana do Danji.

Po trzęsieniu ziemi w Japonii

LONDYN, 3 marca (ATE). Z Tokio donoszą: Poszukiwanie ofiar trzęsienia ziemi trwa w dalszym ciągu w gorączkowym tempie. Według ostatnio ogłoszonych cyfr liczba zabitych wynosi 591, liczba zaś zaginionych 600 osób. Około 8.000 domów uległo zniszczeniu. Straż ogniowa, policja i wojsko zajęte są uprzątnięciem gruzów, co potrwa czas dłuższy. Wszystkie instalacje telefoniczne i telegraficzne w naw edzonej klęską okolicy są zniszczone. Terytorium dotknięte katastrofą otoczone zostało

kordonem wojska. W piątek w południe odczuto w Tokio ponownie lekkie wstrząsy podziemne.

TOKJO, 3 marca (PAT). Według ostatnich danych oficjalnych liczba zabitych podczas trzęsienia ziemi wynosi 1535 osób, rannych jest 338, zaginionych bez wieści 948. Obawiają się tu, że liczba ofiar osiągnie przeszło trzy tysiące osób.

Dalsze szczegóły katastrofy dajemy na innym miejscu.

Pracownicy w szpitalach

nie godzą się na 10-godzinny czas pracy

Magistrat warszawski rozesał okólnik do poszczególnych szpitali z nakazem ukarania pracowników karami porządkowymi za niezastosowanie się do zarządzenia o 10-godzinnym dniu pracy.

Pracownicy jednak stoją nieugięci na stanowisku, że zarządzenie to jest bezprawiem i w dalszym ciągu przestrzegają obowiązującego poprzednio 8-godzinnego czasu pracy.

Obchód 40-lecia P.P.S. we Lwowie

Dwucyjne uczczenie zasług tow. Liebermana

Ubiegłej niedzieli odbyła się we Lwowie uroczystość jubileuszowa istnienia Polskiej Partii Socjalistycznej.

Jubileusz rozpoczęła uroczysta akademja w sali Teatru-Rozmaitości. Po odegraniu hymnu „Czerwony Sztandar” przez orkiestrę tramwajarzy zjawili się na scenie tow. poseł Lieberman, witany huraganem oklasków i okrzyków „niech żyje”, „niech żyją więźniowie brzescy”. Szczególnie wzruszającym był moment, przywitania tow. Liebermana przez klasę robotniczą Lwowa, która wypełniła po brzegi salę teatru, a która powstała z witań swego wodza i pioniera ruchu robotniczego.

Tow. Lieberman, stał przez krótką chwilę wzruszony i tego momentu nie zapomni nikt z obecnych. Nie padło ani jedno słowo, jeno grzmiał huragan oklasków, a w oczach niejednego (zwłaszcza starszych towarzyszy) zabyła łza.

Zabrał głos tow. Lieberman.

W zwięzłej i treściwej formie omówił górne i chmurne dni partji, w czasie jej czterdziestoletniego istnienia, omówił dni chwały i klęsk od pracy konspiracyjnej w podziemiach, przez akcję bojową, czy gnienie w więzieniach Jej najlepszych synów na Wielką Sprawę. W okresie załamania się obecnego ustroju, — powiedział mówca — przyjdzie taka chwila, że decydować o przyszłym ustroju będzie klasa robotnicza. — W chwili tej PPS. odegra przodującą rolę, rolę partji, która będzie taranem rozbi- jającym wszystkie przeszkody i która doprowadzi klasę robotniczą w Polsce do zwycięstwa. Nawiązując do obecnych stosunków w kraju, tow. Lieberman poddał je rzeczowej krytyce, nawołując robotników do solidarności i czuwania.

Złociste winnice węgierskiej puszczy...
Budapeszt — miasto radości i tańca...
Opójne dźwięki węgierskiej muzyki...
WĘGIERSKA MIŁOŚĆ
W r. g. ROZI BARSONY I TIBOR HALMAY
WE WTOREK
w Kinie PALACE

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Mężczyźni w jej życiu”,
ADRIA: „Arjana”,
ANTINEA: „Romans z porucznikiem” i
„Nasze niewinne narzeczone”,
APOLLO: „Romeo i Julia”,
BAJKA: „Pogromcy przestworzy” i „Kon-
gres tańcy”,
COLOSSEUM: „W cieniu krzyża”

Wyłącznie Kino COLOSSEUM
Nowy Świat 19
Początek 5.45, — 7.50 — i 10
WYŚWIETLA
MONUMENTALNY FILM
W CIENIU KRZYŻA
realizacji CECIL B. DE MILLE'A.
Ceny popularne od 99 gr.
Hala Sali: „100 Metrów Miłości”
Ceny 49 gr. i 99 gr.

COLOSSEUM MALE: „Sto metrów mi-
łości”,
CASINO: „Każdemu wolno kochać”,
CAPITOL: „Szanghaj - Express” i „Zem-
sta Nietoperza”,
FAMA: „Ludzie w hotelu”,
FORUM: (Nowiniarska 14) „Godzina z
tobą” i „Gehenna kobiet”,
GLORJA (Marszałkowska 114): „10 pro-
cent dla mnie”,
HELJOS: „Głos pustyni”,
HOLLYWOOD: „Dziewczę z gór” i rewja.

HOLLYWOOD Marszałk. r. Hożej
Początek 6, 8, 10
„DZIEWCZĘ Z GÓR”
Reżyserji LUPINO LANE'A
NA SCENIE
REWJA „Jak i gdzie”
z J. Sokółowską
i L. Sempollńskim
Ceny: 99. Parter zł. 1.50 i 1,99

KOMETA: „Góry w płomieniach” i wy-
stępy artystów.
Kino KOMETA
Chłodna 47. Poc. 6, 8, 10.
Dzisiaj wspaniały film
„Góry w płomieniach”
Na scenie Rewja
z udziałem Jadwigi Bukojemskiej
i Bolesława Horskiego

Drugą część uroczystości wypełniły: śpiew chóru robotniczego, żeńskiego i męskiego, gra na skrzypcach i deklama- cje artystów. W trzeciej części, kół dra- matyczne pod kierownictwem reż. tw. M. Lecha i chór drukarzy ze współudzia- lem orkiestry mandolinistów odegra- ła piękną scenkę dramatyczną pod tytu- łem „Apoteoza”. Uroczystość zakończ- ła odpiewaniem hymnu robotniczego.

Ponieważ z uroczystością jubileuszową

zbiegła się rocznica śmierci zasłużonego przodownika socjalizmu tow. Hermana Diamanda, specjalna delegacja udała się na cmentarz, gdzie złożono wieniec i gdzie tow. Herschtal wygłosił przemówie- nie. Wieczorem o godz. 19 w lokalu OKR. odbyło się odsłonięcie portretu twórcy ruchu socjalistycznego na grun- cie Lwowa tow. Antoniego Mańkowskie- go. Okolicznościowe przemówienie wy- głosił prezes OKR. tow. Szczyrek.

LOSY LOTERJI PAŃSTWOWEJ
nabywajcie wyłącznie w KOLEKTURZE
ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI
z której dochód przeznaczony jest na cel wychowania dzieci robotniczych
w zakładach wychowawczych Towarzystwa.
Ciągnięcie do V klasy rozpoczyna się 9 marca
Losy nabywać można: Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci
Centrala i Oddziały—Aleja 3-go Maja 2 m. 68, Praga, Targo-
wa 44, Żolibórz, Krasińskiego 10.
Księgarnia Robotnicza, Warecka 7.
Komisja Kulturalno-Artystyczna, Długa 19.
808
Wysyłka losów na prowincję.

Zuchwałe kradzieże w śródmieściu Wybicie szyb w czterech sklepach

Na ul. Mazowieckiej już od kilku tygodni grasuje szajka opryszków, specjalistów od okradania wystaw sklepowych. Wczoraj wkrótce po zejściu dozorczy nocnego z posterunku, t. j. między godz. 6.30 a 7-ma, nieznaną złodzieję przez wycięty otwór, w dużej, grubej szybie wystawowej wartości oko- ło 2.000 zł., dostali się do składu wyrobów płóciennych, trykotaży i bielizny Roberta Krauze (Mazowiecka 11). W czasie „pracy” samochód zasłonił wystawę, ażeby właściciel otwartego już naprzeciwko sklepu spo- żywczego nie był świadkiem zuchwałej kra- dzieży. Złodzieje opróżnili półki z najlepszą bielizną damską, chustkami oraz kompleta- mi bielizny stołowej i pościelowej. Właści- ciel oblicza straty na sumę około 20.000 zł. Sklep nie był ubezpieczony od kradzieży. Za-

znaczyć należy, że złodzieje byli prawdopo- dobnie sploteni, gdyż nie zdążyli zabrać jeszcze trzech, naładowanych bielizną i try- kotażami oraz płótnem worków. Szyba ase- kurowana.

— Przy ul. Mazowieckiej 2, również po wycięciu otworu w szybie, wartości 1550 zł., nieznaną sprawcy skradli 5 sztuk najlep- szych aparatów fotograficznych z magazynu aparatów i przyrządów fotograficznych p. f. „Boia Pechersey”.

— Również przy ul. Mazowieckiej 2, po wycięciu otworu w szybie wystawowej, war- tości 400 zł. w magazynie futer, p. f. „Halina Kowalewska i S-ka”, skradzione „na węd- kę” 15 skórek nurek, 2 lisy i 1 mufkę — ogólnej wartości 2.000 zł. Zaznaczyć należy, że jest to już trzecia kradzież w ciągu czte- rech miesięcy w tym magazynie.

— Wreszcie przy ul. Mazowieckiej 6, 2-ch młodocianych opryszków wybiło szybę w drzwiach czytelni książek p. f. „Logos”.

LOS: „Krwawy Wschód”,
LUX: „Puszczą” i „Lord na poczekaaniu”,
MAJESTIC: „Donovan” z Cooperem.

maiestic nowy świat 43
pocz. o 12-ej
Ceny od gr. 99
DONOVAN
reżyserji FREDY NIBLO
W rol. głów.: Ulubieniec starych i młodych
JACKIE COOPER oraz **RYSZARD DIX**
W pozostałych rolach: **MARION SCHILLING**
BORYS KARLOFF człowiek o 100 twarzach
Dla młodzieży dozwolony

MASKA: „Patrol” i dodatki.
METROPOLIS: „Janko Muzykant”,
MEWA: „Zew młodości” i „Gloria”,
MIEJSKI: „Rajski ptak”.

DZWIĘKOWY **MIEJSKI**
KINOTEATR
Początek seansów: 6, 8 i 10
W Niedzielę i Święta: 4, 6 8 i 10.

Dzisiaj na naszym ekranie
DOLORES DEL RIO
jako uroczy
RAJSKI PTAK
Ceny miejsc od 45 gr do 1 zł.
W niedzielę o 4 pp. po cenach zn'zonych.

MIRAŻ: „Biała trucizna”,
OAZA: „Biała trucizna” i rewja.
PAN: „Mandżuria płonie”,
PALACE: „Białe szaleństwo”.

Ki-
no **PALACE** CHMIELNA 9,
Początek 6.8,10
filmu, który jak „Syn białych gór”, jak
„Góry w płomieniach” oświeca pięk-
nością, porywa szaleńczą brawurą, któ-
rym entuzjastom wyświłowili się miliony oczar-
owanych widzów! Stworzone z fana-
tycznym ukończeniem piękna arcydzieło
filmowe **ARNOLDA FANCKA**
BIAŁE SZALEŃSTWO
W gł. roli **RENA RIEFENSTAHL**
Muzyka **P. BESSAU**. Dla młodz. 1 zł.

PRAGA: „Szatański plan”,
RIVIERA: „Sto metrów miłości” i wystę-
py Wł. Zwirlicza.
SOKÓŁ: „Bomby nad Monte Carlo” i „Sal-
to mortale”,
SPLENDID: „Boczna ulica” i rewja.
TON: „Rasputin”,
TOMBOLA: „Kinomanjak” z H. Lloydem
i „Pogarda śmierci”,
UCIECHA: „Czemp” z Coopedem.

WAŻNE dla przemysłu METALOWEGO!
FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH
N. GRUSZKIEWICZ i Ska z o. o., Warszawa
Nowolipie 28, Tel. 11-29-28
przyjmuje do szycia, szlutowania, krojenia blach, wykonywanie wszelkie tocz one
części na automatach i rewolwerówkach. Niklowanie systemem bębnowym
oraz szwelowanie elektrycznością
88
SZYBKE I DOKŁADNE WYKONANIE!

Protest przeciwko zamachowi na ubezpieczenia społeczne

ROBOTNICZY ŁÓDZCY ODSYLAJĄ KSIĄŻKI KASY CHORYCH DO CENTRALI

„I. K. C.” donosi:
Robotnicy łódzcy podjęli AKCJĘ PRO-
TESTACYJNĄ PRZECIWKO STALE-
MU ZMNIEJSZANIU przez Kasę Cho-

rych ŚWIADCZEN.
Zbierają oni masowo książeczki Kasy
Chorych i odsyłają do centrali.

Robotnicy Widzewskiej Manufaktury
zebrali około 1.000 książeczek, zapako-
wali w worki i furmankę odesłali do cen-
trali.

Zamachy samobójcze

44-letni Szymon Tron, bez zajęcia i
bezdomny, napił się jodyny w bramie
domu Hoża 47.

— 23-letnia Estera Kempnerówna, bez
zajęcia, napiła się esencji octowej w bra-
mie domu przy ul. Nowolipie 35/37.

Wczoraj w nocy, w pociągu Między-
narodowego Towarzystwa Wagonów Sy-
pialnych, Warszawa — Berlin — Buka-
reszt, w pustym przedziale powiesił się
na sznurku, umocowanym do półki żela

znej, kontroler drogowy, 42-letni Fran-
ciszek Szmidt (Kraków). Gdy służba
pociągu spostrzegła wypadek, wagon ze
zwołkami odczepiono i pozostawiono
na stacji w Przeworsku. Powód samo-
bójstwa — nieustalony.

Nocy ubiegłej w szpitalu Dz. Jezus
zmarł 29-letni Jan Butryn, inżynier, za-
mieszkały jako sublokator u adwokata
Henryka Fryderyka Lewestama (Hoża
64). Jak wiadomo, inż. B. urzędnik
Magistratu, pracujący w biurze ewiden-
cyjnym w komis. policji, w nocy z 1-go
na 2-go b. m., w przystępie silnego roz-
stroju nerwowego, wyskoczył z okna II
piętra na chodnik uliczny.

„Legion Młodych” wybija szyby

Wczoraj o godz. 5, gdy lokale admi-
nistracji dzienników „Gazeta Warszaw-
ska” i „ABC”, „Wieczór Warszawski” i
„Nowiny Codzienne”, pozostawały bez
dozoru policyjnego, skorzystała z tego
grupa studentów, wybijając „Gazecie
Warszawskiej” szybę wystawową, w
drugim lokalu zaś — 4 takież szyby, na
parterze. Sprawcy nalepili na murze
czerwony plakat z napisem „Do walki
ze strajkiem studentów”, podpisany
przez „Legion Młodych”. Sprawcy eks-
cesów zbiegli.

Dalsza automatyzacja telefonów Warszawskich

W związku z dalszą automatyzacją
telefonów w Warszawie, która objąć
ma śródmieście, w tych dniach rozpoc-
ma ustawianie u abonentów tarcz nu-
merowych na aparatach telefonicznych
Prace te podjęto już teraz, gdyż po-
trwają one czas dłuższy, albowiem au-
tomatyzacja obejmie obecnie około 15
tysięcy abonentów. Będzie ona prze-
prowadzona w IV kwartale r. b. Abon-
enci ci będą obsługiwani przez stację
automatyczną, która jest obecnie mo-
ntowana na V piętrze dotychczasowej
centrali ręcznej przy ul. Zielnej.

Po zautomatyzowaniu powyższych 15
tysięcy abonentów, zostanie jeszcze
w Warszawie tylko 5.000 nieautomatyz-
owanych aparatów, które pozostają
przy centrali ręcznej i będą przyłączo-
ne do sieci automatycznej w końcu r.
1934 lub w początkach 1935 r., zajdzie
bowiem potrzeba zmontowania dla nich
jeszcze jednej centrali automatycznej,
która będzie się mieściła w obecnym lo-
kalu centrali ręcznej.

Automatyzacji podlegają w r. b. wszy-
stkie nieautomatyzowane jeszcze nu-
mery, za wyjątkiem numeru rozpoczy-
najacego się cyfrą sześć.

RODZICE I WYCHOWAWCY DZIECKA ROBOTNICZEGO!

Czytajcie książki, poświęcone zagadnie-
niom wychowania socjalistycznego:

- A. Schrott: Kształcenie charak-
teru dziecka w rodzinie zł. 1.50
- A. Kanitz: Bojownicy jutra zł. 2.—
- M. Winter: Wychowujemy dzieci
na socjalistów. zł. —.30
- Społeczne wychowanie dziecka
robotniczego w Polsce 1919—
1928. zł. 1.50

Książki te można nabyć w
Księgarni Robotniczej
Warszawa, ul. Warecka 9.
Tel. 229.70. P. K. O. 1228

REFORMACKIE pigułki **ZAKONNIK**
z marką
znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reu-
matyzmu, cierpię wątroby, nad-
miernej otyłości, artretyzmu, ude-
rzeń krwi do głowy, ujmierząją hę-
morołdy, czyszczą krew i przy skło-
notach do obstrukcji są łagodnym
środkiem przeczyszczającym. Użycie
1 do 2 pigulek ra noc
Cena za pud. 21. 1.35 w rubru
Aptekarza TUSZYŃSKIEGO
Warszawa, Smolna 22
Ządać w aptekach i składach
z „ZAKONNIKIEM”
42

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Otwarcie sezonu piłkarskiego Robotniczego podokręgu autonomicznego

Dzisiaj o godz. 2-jej po poł. na boisku
„Skry” odbędą się zawody eliminacyj-
ne o wejście do klasy A Robotniczego
Podokręgu pomiędzy RKS. Elektrycz-
ność — Czarni. Drużyny wystawiają
najsilniejsze skład. Zawody budzą
zrozumiałe zainteresowanie.

Zwycięstwo Polaków na mistrzostwach Czechosłowacji

W Czechosłowacji w Harrachowie
rozpoczęły się narciarskie mistrzostwa
Czechosłowacji. Pierwszego dnia roze-
grano bieg na 50 km., w którym starto-
wało 60 zawodników. Zwyciężył W. No-
wak (AZS Praga) w czasie 3:33:05 sek.
Polacy nie startowali.

W drugim dniu zawodów rozegrano
dwa biegi: bieg pań na 8 km. i panów
III klasy na 10 km. W porównaniu z
dnem wczorajszym pogoda nieco się
pogorszyła i w czasie biegów padał
śnieg.

W biegu pań na 8 km. triumfowały
przedstawicielki Polski. Pierwszą była
Polankówna w czasie 33:28 a druga
Stopkówna w czasie 35:12. Dopiero na
trzecim miejscu uplasowała się pier-
wsza Czeszka Dostalova (Brno), która
przebyła wymieniony dystans w czasie
37:02.

W drugim biegu na 10 km. Polacy nie
startowali.

Niedzielne imprezy sportowe w stolicy

Dzisiaj odbędą się w stolicy następujące
ważniejsze imprezy sportowe:

Na nowym torze Legii odbędą się o ile
pozwolą warunki atmosferyczne finały roz-
grywek hokejowych o mistrzostwa Polski.
Początek o 18-tej.

Na boisku Skry o godz. 11-jej mecz hok.
towarzystki Marymont — Skra a o godz.
12 — grają drugie drużyny tych samych
klubów.

W Cyrku o godz. 12 — czwórmezc bok-
serski pomiędzy dwoma kombinowanymi ze-
spółami: Skoda — CWS contra Polonia —
Makkabi.

W lokalu Barkochby o godz. 20 mecz bok-
serski Barkochba — Polonia II.

W Ośrodku W. F. — rozgrywki między-
okręgowe o puchar PZGS w ci.łkowie.

Na boisku Skry o godz. 14.30 — mecz
piłkarski kwalifikacyjny o wejście do klasy
A. podokręgu robotniczego: Czarni — E-

lektryczność:

W Starej Miłości o godz. 11.30 — nar-
ciarskie mistrzostwa okr. Warszawskiego.

Walki zawodowych bokserów w Królewskiej Hucie

W Królewskiej Hucie wobec 1500 wi-
dów rozegrano walki pięściarzy zawodo-
wych, które dały następujące wyniki. Woch
nik remisuje z Niesobskim, Klarewicz bije
przez nokaut Bończę, Górny remisuje z
Schmidtem (Drezno), a Jutkowiak (Polak z
Paryża) nokautuje Goworka.

Bokerskie mistrzostwa Śląska

Na Śląsku rozegrane zostały spotkania
eliminacyjne w bokerskich mistrzostwach
Śląska, których finały odbędą się dziś. Do
finałów stają: Moczko II — Nowakowski,
Nawa — Krajczyk, Kasinski — Langer, Za-
chłód — Milio, Gburski — Kogut, Wieczo-
rek — Kowol, Wrazidło — Pelka. W wadze
ciężkiej mistrzem został Wocka wobec braku
przeciwnika.

WYTWORNE SUKNIE
WEŹNIANE, JEDWABNE
WIZYTOWE I WIECZOROWE
22
HURTOWNIA OKNOWSKIEGO
POLECA
NALEWKI 12, w bramie miesz. 7, tel. 12-10-50
CENY ŚCIŚLE HURTOWE!

TELEGRAM DO ELEGANCKICH PANI!
NAJWIĘKSZA W POLSCE HURTOWNIA SUKIEN
M. HOPMAN WARSZAWA
 Nalewki 38
 FRONT, I PIĘTRO, TEL. 11-55-72

Podaje do wiadomości Sz. Pań, że na sezon wiosenny posiada już na składzie
 niebywały wybór **SUKIEN, PŁASZCZY, KOSTJUMÓW I BLUZEK**
 Z NAJNOWSZYCH MATERIAŁÓW
 CENY B. PRZYSTĘPNE

Przypadkowe odkrycie skarbcza Wartości miliona

Przy burzeniu zabudowań w pobliżu Forum Augusta w Rzymie celem połączenia całego kompleksu ruin dawnych forum cesarskich, pewien murarz rozbijając kilofem ścianę w jednym z domów znalazł pod warstwą cegieł płytę żelazną. Był to rodzaj kasy ogniotrwałej zamurowanej kompletnie w ścianie, w której znajdował się szereg paczek owiniętych w dzienniki, noszące datę 1888 r. Po zbadaniu zawartości okazało się, iż zawierają one prawie 17 kg. złotych mo-

net i biżuterji. Wśród monet znalezione rzadkie okazy monet rzymskich z czasów Augusta Nerona i Trajana oraz kilka monet wschodniego cesarstwa bizantyjskiego, wreszcie monety papieskie z czasów Juliusza II, monety z czasów Filipa III i IV, Piusa IX, Napoleona III i wreszcie Humberta I-go. Ponadto jedna z paczek zawiera 72 pierścienki z których kilka z kamieni nieposiedniej wartości oraz z kilkana medalionów artystycznie wykonanych, pochodzących z XVI wieku.

Przypuszczalna wartość skarbu wynosi ponad milion lirów.

Jak się okazało podczas poszukiwań w zburzonym domu mieszkał w swoim czasie antykwaryusz Franciszek Martinetti, zmarły około 35 lat temu. Martinetti uważany był za bardzo bogatego kupca biżuterji. Po śmierci okazało się, iż pozostawił jedynie kolekcję monet antycznych i stosunkowo niewielką sumę pieniędzy. Pomimo poszukiwań dokonanych przez spadkobierców nie udało się odnaleźć schowku, w którym Martinetti przechowywał jak się okazało obecnie, najcenniejsze okazy swych kolekcji.

Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy: Belgja 125.15, Holandia 360.30, Londyn 30.67 — 30.68, Paryż 35.12, Szwajcaria 174.20, Włochy 45.60.

STAN POGODY

CHMURNO I MGLISTO.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Rano chmurno i mglisto, w ciągu dnia polepszenie się stanu pogody. Dalsze ocieplenie. Słabe wiatry południowe, lub cisza

Bezrobotni

którym jest dobrze

W Niemczech powstał Związek bezrobotnych dyrektorów generalnych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz członków zarządu towarzystw akcyjnych. Związek ma na celu wzajemną pomoc materialną oraz pośrednictwo w wyszukiwaniu pracy. Członkowie dzielą się na 2 grupy: wspieranych oraz wspierających.

Nie wątpimy, że ci bezrobotni dadzą sobie jakoś radę.

Zbliża się ciagnienie 5-ej klasy

Firma J. Wolanow powstała stosunkowo niedawno, bo dopiero w roku 1930, a jednak już zdołała zająć wybitne miejsce wśród kolektur polskiej loterii państwowej. Jest specjalnie godne uwagi, że wówczas, gdy inne przedsiębiorstwa, ze względu na wzmagający się i u nas w kraju kryzys gospodarczy, redukują personel lub zamykają częściowo warsztaty pracy, firma Wolanow wciąż rozwija swą działalność i otwiera nowe oddziały. Ostatnio otwarta została filja kolektury Wolanow przy ul. Nowy Świat 33, urządzona z nowoczesnym komfortem. Poza centralą, mieszcząca się przy ul. Marszałkowskiej Nr. 154, posiada firma J. Wolanow 4 filje w Warszawie i 2 w Łodzi. Dzięki znacznym wygranym, które padły ostatnio w kolekturze J. Wolanow, firma ta słusznie nosi miano najszczęśliwszej kolektury w kraju. Szybka i grzeczna obsługa również zachęca do nabywania losów u Wolanowa. (X)

Dziś w Radio

10.00 Program na dzień bieżący. 10.05. Transmisja z Poznania. 11.45 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Odczytanie programu. 12.10 Komunikat PIM. 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. W przerwie około godz. 13-ej: „Co się dzieje w fabryce podczas przerwy obiadowej” wygl. inż. Tadeusz Domaniewski 14.00 „Znaczenie dobrego plodozmiannu”. 14.20 Muzyka z Katowic. 14.40 „Wielec użyteczne a mało rozpowszechnione rośliny uprawne”. 15.00 Muzyka z Katowic. 16.00 Program dla młodzieży 16.25 Muzyka lekka (płyty). 16.45 „Kącik językowy”. 17.00 Koncert solistów. W przerwie Wiadomości bieżące. 17.55 Program na dzień następny. 18.00 Transmisja z sali Rady Miejskiej. 19.00 Rozmaitości 19.25 Słuchowisko „Miłość i bieda”. 19.55 Przerwa. 20.00 Muzyka lekka. 20.55 Wiadomości sportowe. 21.05 Koncert popularny. 22.30 Muzyka taneczna. 22.55 Komunikaty. 23.00 Muzyka z płyt. 23.10 Transmisja z teatru „Morskie Oko”, rewji „Humor krzepi”.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM”. „Major Barbara” grana będzie tylko do środy, 8 b. m., z Jarczem w roli głównej. We wtorek, 7 b. m., wróci na afisz „Kapitan z Koepenick”. Z OPERY. Dziś ukaże się opera Pucciniego „Turandot”.

W poniedziałek i we wtorek z powodu wyjazdu zespołu operowego na występy do Bydgoszczy — przedstawienia zawieszono.

TEATR NARODOWY: Dziś i codziennie dramat Aleksandra Dumasa (ojca) „Kean”. Dziś o godz. 4-ej popoł. „Most” Jerzego Szaniawskiego.

TEATR NOWY daje dziś sztukę Niccode-miego „Cień”.

TEATR LETNI: Dziś komedia Brunona Winawera „Smaczny chleb kłamstwa”.

Dziś o godz. 4-ej popoł. „Uśmiech hrabiny” Krzywoszewskiego.

TEATR POLSKI grać będzie „Azefa” tylko do poniedziałku włącznie ze względu na wielkie koszty jakże to przedstawienie powoduje. To też wszyscy ci, którzy ciekawej sztuki o Azefie jeszcze nie widzieli, mają jedyną sposobność zobaczenia jej dziś lub jutro.

Dziś o godz. 12-ej w południe widowisko Warneckiego „12 godzin przygód”.

O godz. 3.30 grana będzie sztuka Passeur'a p. t.: „Kobieta, która kupiła męża”.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Handlarze sławy” Pagnola.

Dziś o godz. 4 popoł. „Dziewczeta w mundurkach”.

TEATR „BANDA”. Dziś komedia muzyczna R. Benatzky'ego „Moja siostra i ja”.

TEATR „MORSKIE OKO”. Ostatnie dni rewji „Humor krzepi”.

TEATR „8 m. 30”. Dziś operetka Oskara Straussa „Kobieta, która wie czego chce”.

Dziś o godz. 4 popoł. „Peppina”.

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO. Dziś komedia „Panowie w nowych kapeluszach”.

TEATR REWJI „BOMBA” (Zamojskiego 20). Dziś rewja „Uśmiechnij się”.

MUSIC - HALL „ALHAMBRA”. Wobec dużego powodzenia jakim się cieszył wyświetlany w poprzednim programie film „Co może Paryż” Dyrekcja postanowiła wprowadzić w godzinach popołudniowych specjalne seanse filmowe. Dziś odbędzie się dwa seanse filmowe o godz. 12 i 4 popoł.

Wieczorem „Alhambra” daje pełne przedstawienie programu music-hall'owego z udziałem światowych atrakcji zagranicznych

Początek o godz. 7.30 wieczorem, w niedzielę i święta o godz. 5-ej min. 30.

RECITAL FORTEPIANOWY ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO. Dziś w sali Tow. Higienicznego, wystąpi po długiej chorobie znakomity artysta Aleksander Michałowski z koncertem, poświęconym Chopinowi. Program zawiera najcenniejsze perły z programu wielkiego artysty.

Z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ. — Dziś o godz. 12 w południe odbędzie się interesujący Poranek symfoniczny w którym bierze udział Orkiestra Filharmoniczna pod dykcją Kazimierza Wilkomirskiego.

RECITAL SKRZYPCOWY W KONSERWATORJUM. Dziś odbędzie się w sali Konserwatorium Warszawskiego zapowiadany recital skrzypcowy Stanisława Tawroszewicza.

TEATR TEWJI „MIGNON” rewja p. t.: „Podkop pod Warszawę”

CYRK. Codziennie o godz. 8.15 wielki międzynarodowy turniej zapasniczy o mistrzostwo Europy. O 4.15 atrakcje

PRASA

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM

Czasopismo poświęcone sprawom wydawniczo-prasowym

WYSZEDŁ Z DRUKU № 12-1-2

Zawiera artykuły: Franciszka Głowińskiego — „Ogłoszenie prasowe — najważniejszy środek reklamowy”; Olgierda Langera — „O dobre ogłoszenie prasowe”; Stanisława Zenona Zakrzewskiego — „Reklama prasowa w chwili obecnej”; Jerzego Szapiro — „Ogłoszenie w czasopiśmie”; Jana Margę — „Ogłoszenie w świetle praktyki”; Echa pobytu w Polsce wydawcy „De Maasbode”. Ponadto Nr. 12—1—2 zawiera następujące działy: Z działalności Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism; z działalności stowarzyszeń dziennikarskich; kronika krajowa; przegląd ustaw i rozporządzeń; kronika zagraniczna; przegląd piśmiennictwa.

Prenumerata roczna „Prasy” wynosi 12 zł. Cena Nr. 12—1—2 zł. 2.50.

Do nabycia we wszystkich większych księgarniach i u sprzedawców Tow. „Ruch” na większych dworcach kolejowych oraz w administracji „Prasy”. Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 40 m 11; tel. 540-00. Konto P.K.O. 18.606.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: PUHLMANN & Co, BERLIN 878, Müggelstrasse 25-25a. 67

Ogłoszenia drobne

Najlepsze pościelowe pierze, puch nabyć można Plac Grzybowski 10 „Wódka”. Ceny niskie. 142

„ATENEUM” jest teatrem ludzi pracy

Po zniszczeniu umowy zbiorowej w drukarstwie

Rozpoczynamy dziś druk w kilku odcinkach artykułu, nadesłanego nam przez Oddział Warszawski Związku Zawodowego Drukarzy i pokrewnych zawodów. Artykuł ten maluje sytuację obecną w przemyśle drukarskim. Red.

Za przykład tego, do jakiego stopnia w różnych zakładach rzyki przedsiębiorców i racjonalne funkcjonowanie zakładów zależne są od uregulowanych stosunków między kapitałem a pracą, t. j. między stowarzyszeniem przedsiębiorców a związkiem zawodowym robotników, może posłużyć stan dzisiejszego chaosu i bezplanowości w przemyśle drukarskim w Warszawie, jako odstrasząca próbka krótkowzrocznej polityki zacofanych przedsiębiorców drukarskich.

OBNIŻKA PŁAC.

W roku 1926, kiedy po długotrwałym strajku miała być zawarta ponowna umowa zbiorowa na terenie Inspektoratu Pracy, przedsiębiorcy drukarscy w osobach kierowników ich stowarzyszenia znaleźli sobie kilka wykołojonych jednostek, nieprawie reprezentujących enpeerowski związek, i z tymi osobnikami podpisali zniżoną umowę, zrywając konferencję w Inspektoracie Pracy. Klasowy Związek, mający w swoich szeregach 75% zorganizowanych drukarzy, nie uznał takiej samowolnej umowy, mimo to właściciele drukarni rozpoczęli ataki na płace robotnicze.

Początkowo próby nieplacenia robotnikom podług przyjętych norm zaczęli stosować właściciele najmniejszych „straganików”, pędząc swoje zakładziki siłami niewykwalifikowanymi, młodocianymi i zbierając u siebie rozmaite wykołojone jednostki, godząc się na płace obniżone, gdyż wyższych płac i wogóle

pracy w lepszych zakładach otrzymać nie mogli. To był początek stosowania dowolnych płac, początek rujnowania uregulowanych stosunków już od wielu lat przedtem wprowadzonych.

Ale skoro przedsiębiorcy większych zakładów, zrzeszonych w stowarzyszenie, dążyli do tego i stworzyli chaos bezumowny i bezcennikowy, to nie nietylko dlatego, aby mniejsze zakładziki z tej sposobności korzystały, lecz rozpoczęli oni sami również próby zniżania płac swoim robotnikom, licząc, że przez zniżkę płac złoży się niższą ofertę, złapie się przez to robotę i zarobi się lepiej, niż ten, komu się robotę zabrało. Do tych spekulacyjnych sposobów nie wszyscy właściciele wzięli się jednocześnie, lecz stopniowo, potrochu, coraz to inny z mniejszym lub większym powodzeniem rozpoczynał tę niezdrową konkurencję. Właściciele drukarni wierzyli, że podeptanie umowy i cennika obowiązującego ich wszystkich, będzie dla nich złotodajnym okresem... Ale srodze się zawiedli...

Przyszedł kryzys. Drukarstwo, jako zawód luksusowy w naszej małej jeszcze oświeconej Polsce, padło pierwsze ofiarą bezrobocia, braku zamówień, braku pokupu na słowo drukowane. Teraz już liczni właściciele rzucili się do najrozmaitszych wymyślnych spekulacji, zdążających do ubiegnięcia konkurenta w zdobyciu roboty, do obniżenia cen w ofercie. A pierwszą najbliższą ofiarą tej spekulacji padał i pada masowo robotnik drukarski, któremu groźba wydaleniem w razie niegodzenia się na zniżkę płac.

UCZNIOWIE.

Oprócz zniżania płac personelowi wykwalifikowanemu, rozpoczęła się orgia nowych kombinacji. Ponieważ personel wykwalifikowany był, mimo zniżek, za drogi, więc rozpoczęto przyjmowanie masowo do różnych drukarni młodzieży, jako uczniów. W ciągu lat kilku drukarnie zostały przepełnione uczniami, którym się płaci po 10 — 15 — 20 złotych na tydzień po paroletniej praktyce, a drukarzy starszych, wykwalifikowanych, coraz więcej znajduje się na bruku, wraz z nimi zaś głodują ich, często liczne, rodziny.

Związek zawodowy klasowy, widząc te niezdrowe objawy

egoistycznej gospodarki właścicieli, zmierzających do osiągnięcia korzyści dla siebie przez głód i nędzę dobrych wykwalifikowanych robotników, rozpoczął starania u Rządu, celem wydania odpowiednich przepisów, któreby zapobiegły zupełnemu wyniszczeniu dziś jeszcze żyjących drukarzy, przez formalny zalew tego zawodu nowymi adeptami „sztuki głodowania”. Dopiero po dwu i pół latach zabiegów, po wielu podaniach, licznych memorjach i wielu wielokrotnych konferencjach, Ministerjum Pracy, Ministerjum Przemysłu i Handlu i Województwo Warszawskie przez Wydział Przemysłowy Magistratu Warszawskiego wydały odpowiednie rozporządzenie, regulujące napływ uczniów do drukarni w stosunku proporcjonalnym do zatrudnionych w zakładach robotników wykwalifikowanych. Ale tymczasem, nim rozporządzenie wyszło, drukarnie warszawskie zostały wprost zatopione w „narybku” młodocianym, nielitościwie ze skóry obdzieranym. I dziś stan już jest taki, że oprócz starszych drukarzy, głodujących latami bez pracy, znajdują się bez roboty duże zastępy młodych robotników już wykwalifikowanych, a również pozbawionych pracy przez dalszy napływ uczniów. Dzisiejszy stan nadmiaru uczniów w drukarstwie jest tak groźny dla zawodu drukarskiego, że wreszcie już i sami właściciele drukarni uznają go za wysoce szkodliwy, — uznają to ci, na których ciężą wielki zarzut, że we właściwym czasie wszelkimi siłami przyczyniali się do tej anarchji. Skutkiem takiej niezdrowej gospodarki właścicieli stan ogólny bezrobocia w drukarstwie warszawskim wynosi conajmniej 60%.

A więc rozporządzenie o regulacji napływu uczniów do drukarni już jest, potrzeba teraz, aby władze Wydziału Przemysłowego Magistratu wraz z Inspekcją Pracy energicznie pracowały nad stosowaniem tego rozporządzenia w życiu, aby ono nie zostało zwykłym rozporządzeniem papierowym, przy zupełnej dowolności i bezkarności nie przebiegających w środkach spekulantów drukarskich.

C. d. n.

ZWIĄZEK ZAW. DRUKARZY I POK. ZAWOD. W POLSCE
 ODDZIAŁ WARSZAWA — UL. MIODOWA 6 — TEL. 748-42

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.